

# Pechowy Świdnicki

Data publikacji: 21.04.2012 23:30

Sobotnie zmagania rajdowców z naszego regionu w czasie 40. Rajdu Świdnicki Krause 2012 nie były szczęśliwe. Kajto wypadł z trasy, Tomaszczyk miał problemy z samochodem, sobotniego etapu nie ukończyła też załoga Wojtek Chuchała i Kamil Heller.

Po pierwszej pętli w trakcie 40. Rajdu Świdnickiego Kajetan Kajetanowicz był pierwszy. W rozmowie z Portalem Śląska Cieszyńskiego OX.PL zwrócił uwagę na urokliwą pogodę – **Raz pada deszcz raz świeci słońce ale jedzie się bardzo fajnie powiedział** – naszemu reporterowi Kajto.

Jednak to tyle dobrych wiadomości ze Świdnicy. Sobota nie była szczęśliwą dla cieszyńskich kierowców.

Na odcinku nr 6 Kajetanowicz wypadł z trasy i zanim wrócił na nią z powrotem, stracił cenne sekundy. Na szczęście szybko udało się na nią powrócić i następnie wygrać dwa ostatnie odcinki. Po pokonaniu ośmiu odcinków załoga LOTOS Dynamic Rally Team zajmuje drugie miejsce w klasyfikacji generalnej rajdu. – **Wypadliśmy z trasy, mieliśmy drobny problem z notatkami. Gdy ciśniemy o ułamki sekund takie sytuacje się zdarzają. Jarek o sekundę, może pół, później przeczytał notatki. W tym miejscu było bardzo dużo brudu. Jedyne, co mogłem zrobić, to celować między drzewa. Udało się. Podczas tej przygody skrzywiliśmy koło i mieliśmy problem z geometrią. Usunęliśmy usterkę na odcinku dojazdowym i wygraliśmy dwa kolejne oesy. Ogromnie cieszę się, że tu jesteśmy. Jutro będziemy starać się przegonić Grzybka i wygrać ten rajd, tak jak zapowiadaliśmy** – relacjonuje Kajetan Kajetanowicz.

– **Co tu dużo mówić, komenda o tym, że błoto jest bardzo duże, powinna być wcześniej, a nie na końcu informacji o zakręcie. Myślę, że w poprzednim przejeździe źle zaznaczyłem tę poprawkę i w tym feralnym miejscu Kajetan nie miał żadnych szans na utrzymanie toru jazdy. Jeżeli jest to czyjaś wina, to bardziej moja, bo taki wyga jak ja powinien to przewidzieć. Od początku odcinka cisnęliśmy bardzo mocno i bardzo szkoda tych sekund, które uciekły. Walczymy dalej** – dodaje Jarek Baran:

Szczęście opuściło też Jerzego Tomaszczyka z Cieszyna. W Świdnicy posłuszeństwa odmówił jego samochód. Niestety nie miał szans walczyć o czołowe lokaty. Jego łączny czas to: 53:36,6 i tym samym zajmuje 37. lokatę w klasyfikacji generalnej.

Sobotniego etapu nie ukończyła nasza załoga Wojtek Chuchała / Kamil Heller ze względu na awarię turbiny. Jednak team się nie poddaje – **Usterka została usunięta i jutro wracamy do rywalizacji na odcinkach** – powiedział Portalowi OX.PL Kamil Heller.

My trzymamy kciuki i miejmy nadzieję, że pech na Rajdzie Świdnickim już za cieszyńskimi zawodnikami.

Michał Fielek/Dorota Kochman/mat.pras.

[ZOBACZ FOTOREPORTAŻ>>>](#)